

Przekraczam próg jakbym wchodził
Do siebie znam ten teren lepiej niż własne osiedle
Kojarzę twarzę więc czuję się pewnie
Spędzam ten wieczór tak jak poprzednie
Wita mnie wielu, najbliższy kolega
Mówi, że dziś w ofercie są drzewa i kreda
Że ma tego więcej i chętnie odsprzeda
Gadam z nim tylko chwilę bo nic mi nie potrzeba
Przy barze mijam lokalną śmietankę
Uśmiechają się do mnie jakby stali na ścianie
Raz dałem im szansę i wpadłem w zasadzkę
Po kwadransie chcieli pozdrowień we wkładce
Wychodzę na zewnątrz żeby wyzerować paczkę
Obok typy, którzy zimy spędzają na klatce
Robią groźne miny ale to mi nie straszne
Udają, że mnie nie widzą zawsze kiedy na nich patrzę
Nad miastem krążą plotki, że mają na mnie zwrotki
Kiedy siadę do linii oni powinni mieć już wybrane nagrobki
Do ostatniej kropli sący się jad
Jest trzydzieści stopni a ja czuję chłód
W kółko powtarzam, że to nie mój świat
A po tygodniu stoję u jego wrót

Przekraczam próg
I jedyne co czuję to smród
Człowiek pęka jak wrzód
Gdy w sercu ogień a w głowie lód
Przekraczam próg
I jedyne co czuję to smród
Człowiek pęka jak wrzód
Gdy w sercu ogień a w głowie lód

Przekraczam próg i własne granice
Podłoga lepi się jak miód
Pot kapie z sufitu wprost na potylicę
Jakby płakał nad nami Bóg
Dziewczyny mają szerokie żrenice
Widzę w nich jedynie własne odbicie
Traktują kibel jak kaplicę
Choć żadna nie wygląda na zakonnicę
Szepcze do ucha, że w parze raźniej
Nie przyszła tu po to by nawiązywać przyjaźnie
Nie robi jej to, że nie widzi wyraźnie
Prosi, abys w końcu spełnił jej fantazję
Wie, że wygląda ładnie w tej sukience
Chce złapać okazję i nie złapać nic więcej
Przechodzi do rzeczy bez zbędnej gry wstępnej
Masz patrzeć jej w oczy i rzucać w nią mięsem
Gdy weszę na piętrze to trafiam na parkiet
Już wiem, że nie wyjdę ze złamanym karkiem
Wracam na parter nie zdarzy się cud
Więc wczesnym rankiem opuszczam klub
Przekraczam próg
I jedyne co czuję to smród
Człowiek pęka jak wrzód
Gdy w sercu ogień a w głowie lód
Przekraczam próg

I jedyne co czuję to smród
Człowiek pęka jak wrzód
Gdy w sercu ogień a w głowie lód

Przekraczam próg
I jedyne co czuję to smród